

# Mery Spolsky, Mazowiecka Kiecka

jesteś jak perła  
nie od lady..  
perła z plastyku  
z polskiego butiku  
coś o tym wiem  
bo moim dniem  
rządzi ten sam Bałtyk  
jesteś jak perła  
nie od lady..  
perła z plastyku  
z polskiego butiku  
coś o tym wiem  
bo moim dniem  
rządzi ten sam Bałtyk

tamten nie ma fal  
oni mają raj  
trochę raju daj  
bo ja nie mam nic  
tylko głupi szkiec  
który mówi mi

że jestem gwiazda  
...  
gwiazdą z dywany  
zza oceanu  
z ta różnica ze mój terget  
to czerwony carpet z dziurawych skarpet  
że jestem gwiazda

...  
gwiazdą z dywany  
zza oceanu  
z ta różnica ze mój terget  
to czerwony carpet z dziurawych skarpet

kręci sie ulica Mazowiecka  
wiruje z nią mazowiecka kiecka  
kiedy problem mam jadę tam, jadę  
kręci sie ulica Mazowiecka  
wiruje z nią mazowiecka kiecka  
kiedy problem mam jadę tam, jadę

jestem tym panem  
co wozi nad ranem splukane trupy i pijane dupy  
język znowu parz  
sorry nie umiem na sucho  
jesteś tym panem  
co wozi nad ranem splukane trupy co siedzą jak słupy  
język już nie parzy w ucho  
sorry, dla mnie to za sucho i głucho

ona krzyczy pass  
malinowy las  
ja wciąż tracę czas  
pusto w głowie mi  
zegar sobie drwi  
jak przed nosem drzwi

ja wtedy w miasto  
jadę 11tą  
wszystkie ulice jak młode pannice  
pachną prysznicem, wkładają spódnice  
pod młodym licem skrywają martwicę  
miasto, płynę jadę 11tą

wszystkie ulice jak młode panny  
pachną prysznicem i gubią spódnice  
zalaną łzami , w mieście donice

kręci się ulica Mazowiecka  
wiruje z nią mazowiecka kiecka  
kiedy problem mam jadę tam, jadę  
kręci się ulica Mazowiecka  
wiruje z nią mazowiecka kiecka  
kiedy problem mam jadę tam, jadę  
i potem daję radę!  
kręci się ulica Mazowiecka  
wiruje z nią mazowiecka kiecka  
kiedy problem mam jadę tam, jadę  
kręci się ulica Mazowiecka  
wiruje z nią mazowiecka kiecka  
kiedy problem mam jadę tam, jadę

jest mi źle  
zabierz mnie  
pytasz: gdzie?  
jednak nie  
jednak nie  
jednak zostać tutaj chcę!